

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. II C 94/11, z powództwa J. B. (1) przeciwko „Przedsiębiorstwu (...) w Ł.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., z udziałem interwenienta ubocznego – Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego „Przedsiębiorstwa (...) w Ł. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz powódki J. B. (1) kwotę 27.500 zł wraz z odsetkami:
 - a) od kwoty 15.000 zł ustawowymi od dnia 21 stycznia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
 - b) od kwoty 12.500 zł ustawowymi od dnia 13 września 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego „Przedsiębiorstwa (...) w Ł. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz powódki J. B. (1) kwotę 3.650 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego „Przedsiębiorstwa (...) w Ł. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi kwotę 984,76 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
5. nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w pozostałym zakresie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 27 października 2010 roku w godzinach wieczornych powódka J. B. (1) podróżowała autobusem należącym do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na trasie Ł. – L. przez K.. Powódka zajmowała miejsce siedzące – pierwsze od wejścia od strony kierowcy. Autobus był zatłoczony jak zawsze, ponieważ był to ostatni autobus, którym ludzie wracają z pracy. Powódka zamierzała wysiąść na przystanku przy ulicy (...) w K., więc kiedy autobus zbliżał się do tego przystanku, wstała z miejsca i skierowała się w stronę wyjścia. W pewnym momencie, w okolicy przystanku, kierowca gwałtownie zahamował, wskutek czego powódka została rzucona do przodu, wpadła do przestrzeni kierowcy i upadła, uderzając lewą stroną ciała o urządzenia w kabinie kierowcy – kasetkę z biletami oraz pionowo ustawiony – wystający z niej klucz. W chwili zdarzenia powódka trzymała się przeznaczonego do tego uchwytu. Powódka poczuła ból. Po tym jak kierowca autobusu gwałtownie zahamował szarpnięcie odczuli także inni pasażerowie autobusu, którzy przemieścili się do przodu. Kierowca autobusu zasugerował, że należy się trzymać. Pasażerowie podnosili, że wszyscy się trzymali, tylko kierowca zbyt gwałtownie zahamował, że kierowca zbyt ostro jeździ. Ktoś powiedział nawet, że kierowca jeździ tak, jakby woził kartofle. Kierowca autobusu widział zdarzenie, krzyknął do powódki, że trzeba się było trzymać. Jedna z pasażerek pomogła powódce wysiąść z autobusu, zabierając powódce torbę i podając jej rękę. Na miejsce nie zostało wezwane ani pogotowie ani policja. Zdarzyło się kiedyś, że powódka zagadła się i nie wstała z miejsca przed przystankiem, na którym zamierzała wysiąść. Kierowca nie zatrzymał wtedy autobusu na przystanku i powódce nie udało się wysiąść. Po opuszczeniu autobusu powódka wraz z drugą pasażerką – D. K. przeszły na drugą stronę jezdni. Uszyły ze 30-40 metrów - pasażerka cały czas podtrzymywała powódkę. D. K. zapytała powódki, czy czuje się gorzej. Powódkę bolał bark. Powódka poprosiła ją tylko, żeby pottrzymała jej bagaż, aby mogła sprawdzić czy nie leci jej krew, czy nie ma jakiejś rany w okolicy barku. Powódce wydawało się, że leci jej krew, jednak kiedy obejrzała rękę, ta była sucha, a tylko bolało ją miejsce uderzenia.

Następnie D. K. podprowadziła powódkę jeszcze około 20 metrów i każda skrzyła w swoją stronę. W miejscu, w którym autobus miał się zatrzymać jest przystanek, ale jest on między drzewami, wbity jest tam tylko metalowy kolek z tabliczką. Powódkę bardzo bolała ręka. Następnego dnia powódka nie mogła się podnieść, nie mogła podnieść głowy ani ręki. Cały dzień przeleżała. Robiła sobie okłady na rękę. Na ręce powódce zrobił się duży krwiak. Powódka przyjmowała leki przeciwbólowe. Z uwagi na fakt, że zdarzenie miało miejsce przed dniem Wszystkich Świętych powódka odpoczywała w domu przez trzy dni. Następnie zgłosiła się do lekarza pierwszego kontaktu. Silny ból lewego barku utrzymywał się u powódki około jednego miesiąca, a krwiak około 2 miesięcy. Do chwili obecnej lewa ręka powódki jest drażliwa, powódka nie może samodzielnie zapiąć biustonosza, ma przykurcz, który powoduje, że nie może w pełni wyprostować lewej ręki. Powódka nie miała takich problemów z ręką przed zdarzeniem. Powódka korzystała z dwóch serii rehabilitacji. Rehabilitacja jej pomogła, jednak powódka nie odzyskała sprawności w takim zakresie jak przed zdarzeniem. Często jest tak, że kierowcy nie chcą się zatrzymywać na przystanku, na którym chciała wysiąść powódka, bo uważają, że nikt tam nie będzie wysiadał. Jednak jest to przystanek, na którym ludzie wysiadają często. Mimo to kierowcy często nie zatrzymują się, kiedy nie widzą nikogo na przystanku, a później gwałtownie hamują. Gdy autobus pozwanego zbliżał się do przystanku, to każdy kto chciał wysiąść wstawał, czym sygnalizował kierowcy, że chce się wysiąść. Gdy pasażerowie nie wstawali i nie sygnalizowali, kierowca jechał dalej bez zatrzymywania się na przystanku. J. B. (2), która w chwili zdarzenia także znajdowała się w autobusie pozwanego, nie przemieściła się, gdyż jechała dalej i w chwili zdarzenia w dalszym ciągu zajmowała miejsce siedzące. W autobusach pozwanego w zależności od godziny kursu często brakowało miejsc siedzących w związku z czym pasażerowie często podróżowali na stojąco. W czasie zdarzenia autobusy jeździły ostro. Obecnie łagodnie podjeżdżają do przystanku. W okresie, kiedy miało miejsce zdarzenie, autobusy pozwanego jeździły bardzo przeładowane i żeby móc wysiąść na swoim przystanku trzeba było odpowiednio wcześniej zacząć się przemieszczać. Gdyby pasażer zajmował miejsce siedzące do chwili zatrzymania autobusu na przystanku, mógłby nie zdążyć wysiąść. Kierowca nie zauważyłby, że pasażer chce wysiąść, bo w autobusie było na tyle tłoczno, że kierowca poszczególnych pasażerów nie widział. Teraz sytuacja poprawiła się, ponieważ jest więcej kursów.

Ponieważ dolegliwości powódki nie ustępowały, w dniu 29 października 2010 roku udała się do Przychodni (...) w Ł., gdzie rozpoznano u niej bolesność i ograniczoną ruchomość stawu barkowego lewego oraz kręgosłupa szyjnego. Powódce zalecono przyjmowanie leków łagodzących objawy oraz wykonanie badania RTG, które nie wykazało wystąpienia złamań. Krwiak na ciele powódki utrzymywał się przez około dwa miesiące, a w początkowym okresie gojenia obrażeń powódka odczuwała dolegliwości bólowe. Ponadto utrudnione było również wykonywanie czynności angażujących lewą rękę powódki. Z uwagi na pogorszenie sprawności kończyny, została skierowana na zabiegi fizjoterapeutyczne - wykonano dwie serie zabiegów. Dolegliwości będące następstwem zdarzenia szkodzącego są odczuwane przez powódkę do dnia dzisiejszego. Lewa ręka nie powróciła do pełnej sprawności sprzed zdarzenia. Ponadto powódka korzystała również z leczenia sanatoryjnego, związanego zarówno z leczeniem skutków zdarzenia szkodzącego, jak i występujących chorób samoistnych. Przed datą zdarzenia szkodzącego powódka leczyła się z powodu choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. W wyniku zdarzenia z dnia 27 października 2010 roku powódka doznała stłuczenia lewego barku, skrzywienia kręgosłupa szyjnego. W obrębie kręgosłupa szyjnego uraz nałożył się na współistniejące przed wypadkiem zmiany zwyrodnieniowe. Trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem z ortopedycznego punktu widzenia wynosi 2% z pkt. 89a w związku z przebyłym skrzywieniem kręgosłupa szyjnego i 5 % z pkt. 104 z uwagi na przebyte stłuczenie lewego barku z konsekwencją rozwoju zespołu bolesnego barku. Cierpienia fizyczne związane z przebyłym wypadkiem biegły ortopeda ocenił jako znaczne w okresie około 1 miesiąca po wypadku. Po tym czasie cierpienia stopniowo zmniejszały się do poziomu aktualnie odczuwanych, przetrwałych dolegliwości. Rokowanie na przyszłość zależy od rozwoju zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa szyjnego a zatem choroby samoistnej. Zespół bolesnego barku spowodowany stłuczeniem charakteryzuje się okresowymi remisjami i nawrotem dolegliwości i ma charakter schorzenia przewlekłego. Z tego powodu stosuje się u chorego cykliczne zabiegi rehabilitacyjne, doraźnie zaleca się leki przeciwbólowe. Po zdarzeniu w dokumentacji medycznej powódki odnotowano uraz kręgosłupa szyjnego, lewego barku i lewego ramienia. W opisie badania przedmiotowego podano obecność krwawego wylewu o wymiarach 15x10 cm na przednio-przyśrodkowej powierzchni, obrzęk i bolesność uciskową. Bolesność i ograniczenie ruchomości stawu barkowego i kręgosłupa szyjnego mierzonego stopniem. Powódkę skierowano na RTG i rehabilitację, wystawiono recepty

na lioton i pyralginę, zalecono kompresy z heparyny i kasztanowca. W grudniu 2010 roku powódka korzystała z zabiegów fizykalnych w zakresie lewego barku. W lutym 2011 roku u powódki rozpoznano zespół bólowy szyjno-barkowy. Od tego czasu dokumentacja leczenia powódki obejmuje cyklicznie powtarzane zabiegi na bark, kręgosłup, stawy kolanowe z powodu zmian zwyrodnieniowych i zespołu bolesnego barku lewego do lutego 2013 roku. Przez okres pół roku od zdarzenia z powodu nasilonych dolegliwości bólowych powódka stosowała wciěrki z liotonu na lewy bark i zażywała środki przeciwbólne. Mimo leczenia i upływu czasu powódka nadal odczuwa bóle kręgosłupa szyjnego nasilające się przy skręcaniu głowy w lewo oraz bóle lewego stawu ramiennego podczas unoszenia kończyny. Z tego powodu powódka doznaje trudności w wykonywaniu czynności wymagających unoszenia rąk ku górze, jak wieszanie bielizny, układanie bielizny w szafie. Bolesne ograniczenia ruchów barku powodują kłopoty z zapinaniem biustonosza, dźwiganiem w lewej ręce cięższych przedmiotów. U powódki w badaniu stwierdzono kręgosłup szyjny o zachowanej lordozie, mięśnie przykręgosłupowe o nieco wzmożonym napięciu. Objaw szczytowy ujemny, ruchy zgięcia głowy ku przodowi i do tyłu zachowane w pełnym zakresie, bezbolesne. Obrót głowy w prawo 60 st, w lewo 50 st – bolesny w krańcowym zakresie. Skłony boczne po 20 st. Barki ustawione na jednakowym poziomie, przy uciskaniu lewego barku od przodu i w rzucie stawu obojczykowo-barkowego badana zgłaszała ból. Ruchy w lewym stawie ramiennym ograniczone, wynoszące: w zgięciu ku przodowi 130 st (160 st w stawie prawym ramiennym, odwodzenie 100 st (130 st w prawym stawie ramiennym), rotacja wewnętrzna 100 st (110 st w prawym stawie ramiennym), rotacja zewnętrzna 10 st (20 st w prawym stawie ramiennym). Czynnościowo powódka sięga lewą ręką do potylicy (prawą do lewego ucha) i do okolicy łędźwiowej (prawą do wysokości międzyłopatkowej). Z praktyki i wiedzy ortopedycznej wiadomym jest, że istnieją tzw. nieme objawy radiologiczne choroby zwyrodnieniowej, tzn. przy obecności radiologicznych cech zwyrodnienia chorey nie odczuwa objawów chorobowych. Dopiero po przebyciu przez niego urazu skrętnego kręgosłupa, na skutek destabilizacji połączeń międzykręgowych, a także w wyniku mikro wylewów krwawych naderwanych i przerwanych struktur ścięgnisto-mięśniowo-więzadłowych (charakterystycznych dla skręcenia) pojawiają się dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchomości szyi. Takie podłoże patologii mogło mieć miejsce u powódki. Wskutek nagłego hamowania powódka uderzyła lewym barkiem o twarde elementy wyposażenia pojazdu. Zapewne wówczas doznała także skrętnego urazu kręgosłupa – głowa została gwałtownie odrzucona w stronę lewą. Po dwóch dniach objawy urazu lewego barku i kręgosłupa szyjnego zostały już opisane w dokumentacji medycznej. W opisie badania podano obecność wylewu krwawego okolicy stawu ramiennego, miejscową bolesność i obrzęk barku, bolesność

i ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego. Przyczyny tzw. bolesnego barku mogą być wielorakie: przebyty uraz (najczęściej stłuczenie), samoistne zwyrodnienie tkanek ścięgnisto

-torebkowych okołobarkowych, a także kręgosłupowo-pochodnych (tzw. rwa ramienna).

U powódki stwierdzono cechy przebitego stłuczenia barku jako bezpośrednią przyczynę dolegliwości, dlatego etiologia schorzenia związana z przedmiotowym wypadkiem jest najbardziej prawdopodobna. Brak jest natomiast dokumentacji oraz danych z wywiadu, które potwierdzałyby inną poza podaną przyczynę dolegliwości. Dokumentacja medyczna dotycząca powódki nie zawiera informacji opisujących ewentualną patologię istniejącą u powódki w obrębie kręgosłupa szyjnego i lewego barku. Wiek powódki nie może być decydującym czynnikiem w określaniu jego wpływu na doznawane dolegliwości bólowe. Nie każdy osobnik w wieku powódki odczuwa bóle karku. Obecny stan zdrowia powódki z oceny ortopedycznej ma związek przyczynowo-skutkowy z przedmiotowym wypadkiem. Uraz kręgosłupa szyjnego nałożył się na istniejące już w momencie wypadku zmiany zwyrodnieniowe. Przy uwzględnieniu uszczerbku na zdrowiu powódki z punktu 89a uwzględniono dyspozycje § 8 pkt 3 rozporządzenia uszczerbkowego. W wyniku zdarzenia z neurologicznego punktu widzenia powódka doznała urazu kręgosłupa szyjnego, lewego barku i lewego ramienia. U powódki rozpoznano korzeniowy zespół bólowy kręgosłupa szyjnego, pourazowy lewostronny zespół bolesnego barku. Nadto u powódki stwierdzono chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa szyjnego i łędźwiowo-krzyżowego – bez związku z przedmiotowym wypadkiem. Z punktu widzenia neurologa na skutek zdarzenia u powódki rozwinął się szyjny zespół bólowy korzeniowy. Z punktu widzenia neurologa powódka doznała w wyniku zdarzenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% wg poz. 94 a tabeli uszczerbkowej (widelki 5-20%), przy uwzględnieniu możliwości współlistnienia u powódki choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. U powódki przed wypadkiem istniała już choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, jednakże nie ma dowodów na to, aby z powodu szyjnych objawów korzeniowych powódka leczyła się przed wypadkiem. U powódki wg biegłego neurologa cierpienia fizyczne mogły mieć znaczne nasilenie przez okres 6 tygodni po wypadku, później zaś umiarkowane i malejące, ale

utrzymujące się do chwili obecnej. Z punktu widzenia neurologa rokowania na przyszłość należy uznać za niepewne, doznany uraz może przyspieszać istniejącą już przed wypadkiem chorobę samoistną zwyrodnieniową kręgosłupa. Z powodu dolegliwości bólowych w związku z doznanym urazem powódka przyjmowała leki przeciwbólowe i obniżające napięcie mięśniowe. Powódka w związku ze zdarzeniem otrzymywała lek V. S. 75 i M.. W badaniu neurologicznym u powódki stwierdzono brak zaników mięśni w zakresie obręczy barkowej, ruchy w stawie ramiennie-barkowym lewym bólowo ograniczone z zaznaczonym objawem portfelowym. Ruchomość kręgosłupa szyjnego nieznacznie bólowo ograniczona. Odległość broda mostek - ocm. Kończyny górne – ruchy, siła, napięcie, koordynacja w normie. Brak zaników mięśniowych, odruchy głębokie umiarkowane, równe. Brak zaburzeń czucia. Funkcje ruchowe palców obu rąk zachowane. Odruchy brzuszne umiarkowane, równe. U. i podudzia symetryczne. Próba palce - podłoga – 40 cm. Ruchomość kręgosłupa lędźwiowego nieco zmniejszona. Objaw L.'a obustronnie nieobecny. Odruchy kolanowe bardzo słabe, równe. Odruchy skokowe w pozycji klęczącej praktycznie zniesione. Odruchy podszewowe - obustronna fleksja. Brak zaburzeń czucia w zakresie kończyn dolnych. Chód prawidłowy. Próba R. fizjologiczna. Stanie na palcach i piętach, dreptanie w miejscu oraz naprzemienne stanie na jednej i drugiej nodze zachowane. Obecne badanie neurologiczne należy traktować jako wymóg niezbędny dla sporządzenia opinii, ale niemiarodajny dla oceny bezpośrednich skutków przedmiotowego zdarzenia. Obecnie opisane w badaniu objawy ze strony kręgosłupa szyjnego mogą być częściowo współefektem samoistnej choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa szyjnego, a istniejące po wypadku pourazowe objawy korzeniowe mogły się wycofać lub zmniejszyć. Aktualnie odczuwany przez powódkę dyskomfort może mieć charakter mieszany i wynikać zarówno z przebytego urazu kręgosłupa szyjnego jako przyczyny pierwotnej jak i zmian zwyrodnieniowych. U powódki przed wypadkiem istniała już choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa. Najprawdopodobniej tylko odcinka lędźwiowo-krzyżowego, jednakże nie ma dowodów na to, aby z powodu szyjnych objawów korzeniowych powódka leczyła się przed wypadkiem. Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, niezależnie od wieku pacjenta, przebiega często bezobjawowo i nie można nawet w przypadku stwierdzenia zmian zwyrodnieniowych przesądzić, że są one odpowiedzialne za dolegliwości bólowe. Za bóle przy urazie skrętnym kręgosłupa odpowiadają nie tyle zmiany zwyrodnieniowe, co zmiany w mięśniach (wylewy krwawe), destabilizacja połączeń międzykręgowych i uszkodzenia struktur ścięgnisto- mięśniowo-więzadłowych, co z dużym prawdopodobieństwem wystąpiło u powódki. Nie ma danych wskazujących na to, aby powódka leczyła się z powodu choroby kręgosłupa przed wypadkiem, jak i nie ma żadnych okoliczności wyjaśniających powstanie dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego poza przedmiotowym wypadkiem. Z dokumentacji medycznej powódki jednoznacznie wynika, że aktualny stan zdrowia powódki jest związany z przebyłym wypadkiem. Odczuwane przez powódkę dolegliwości są bez wątpienia skutkiem doznanego urazu, a zmiany zwyrodnieniowe mogą wpływać tylko na ich nasilenie.

Pismem z dnia 3 listopada 2010 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz odszkodowania w kwocie 15.000 zł za doznane obrażenia ciała. Z uwagi na fakt objęcia pozwanej ochroną ubezpieczeniową, zgłoszenie zostało przekazane do rozpoznania

(...) S.A. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel stwierdził, że z wyjaśnień pozwanego wynika, iż zdarzenie szkodzące nie mogło mieć miejsca, co z kolei wyklucza przyznanie świadczenia. Powódka została o tym powiadomiona decyzją z dnia 5 stycznia 2011 roku.

Z uwagi na objęcie jej ochroną ubezpieczeniową przez (...), powódka w związku z uznaniem zdarzenia za wypadek w drodze z pracy otrzymała od tego podmiotu odszkodowanie w wysokości 2.040 zł

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała urazu kręgosłupa szyjnego, lewego barku oraz lewego ramienia, co spowodowało – z neurologicznego punktu widzenia – rozwinięcie się u niej szyjnego zespołu bólowego korzeniowego. Z tego też punktu widzenia powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 5%. U powódki przed wypadkiem występowała choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, jednakże nie ma dowodów na to, aby leczenie przedwypadkowe obejmowało zespół bólowy. Cierpienia fizyczne mogły mieć znaczne nasilenie przez okres 6 tygodni po wypadku, później zaś umiarkowane i malejące, ale utrzymujące się do dziś. Rokowania na przyszłość są niepewne, zaś doznany uraz może przyspieszyć rozwój choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. Z punktu widzenia ortopedycznego powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 2% w związku z przebyłym skręceniem kręgosłupa szyjnego i 5% z uwagi na przebyte stłuczenie lewego barku z konsekwencją w postaci rozwoju

zespołu bolesnego barku. Cierpienia fizyczne wynikające z powyższych dolegliwości miały znaczne nasilenie w okresie pierwszego miesiąca od daty wypadku, następnie zaś zmniejszały się. Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, którą rozpoznawano u powódki przed datą zdarzenia, przebiega często bezobjawowo i nawet w następstwie wystąpienia zmian zwyrodnieniowych trudno stwierdzać, że są one odpowiedzialne za dolegliwości bólowe.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że przedstawiony powyżej stan faktyczny sprawy został ustalony na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, zgodnie z dyrektywą swobodnej oceny dowodów, zasadami współżycia społecznego oraz doświadczeniem życiowym. Ustalając stopień uszczerbku na zdrowiu oraz rozmiar krzywd doznanych w następstwie zdarzenia szkodzącego oraz określając przebieg zdarzenia z dnia 27 października 2010 roku, Sąd Rejonowy oparł się na opiniach biegłego ortopedy J. F. oraz biegłego neurologa A. N., co do których rzetelności nie miał żadnych wątpliwości. Opinie te, jak również sporządzone do nich opinie uzupełniające były - w ocenie Sądu I instancji - wewnątrznie spójne, logiczne i sporządzone zostały zgodnie z postawioną tezą dowodową, co kwalifikowało je jako przydatne dla celów dowodowych w niniejszym postępowaniu. Wnioski płynące z przedmiotowych opinii, po ich uzupełnieniu, ostatecznie nie zostały przy tym zakwestionowane przez którąkolwiek ze stron postępowania. Sąd Rejonowy przyznał walor dowodowy zeznaniom powódki jako spójnym, konsekwentnym i znajdującym oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Z tych samych względów jako użyteczne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, w szczególności zaś przebiegu zdarzenia oraz faktu jego wystąpienia w pojeździe należącym do floty pozwanej, Sąd I instancji uznał zeznania świadków D. K. oraz J. B. (2). Sąd I instancji nie uznał za użyteczne na potrzeby niniejszej sprawy zeznań świadka J. T., gdyż nie pamiętał on przebiegu samego zdarzenia czy też faktu jego wystąpienia, ani też regularnego obsługiwania linii, na której miało miejsce zdarzenie szkodzące, w związku z czym Sąd Rejonowy uznał za prawdopodobne, że pojazd, w którym doszło do zdarzenia prowadzony był przez innego kierowcę pozwanej spółki. Nadto powódka nie rozpoznała w J. T. kierowcy pojazdu, w którym doszło do zdarzenia.

Sąd Rejonowy na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych uwzględnił powództwo w części. Sąd I instancji wskazał, że powódka dochodzi zadośćuczynienia za krzywdę związaną z następstwami zdarzenia szkodzącego z dnia 27 października 2010 roku w autobusie należącym do pozwanego i obsługującym połączenie na trasie Ł. – L., będącego zdarzeniem z udziałem pojazdu napędzanego siłami przyrody o charakterze innym niż zderzenie dwóch pojazdów. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd te przyjął więc art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.p.c., wskazując że istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności, a drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych. Sąd wskazał, że w sprawie sporna pozostawała zarówno zasada odpowiedzialności jak i wysokość dochodzonego roszczenia. Sąd Rejonowy ustalił na podstawie materiału dowodowego tak osobowego jak i rzeczowego, że zdarzenie, z którym powódka wiąże swoje roszczenie, faktycznie zaistniało w okolicznościach przez nią podawanych. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika też - zdaniem Sądu I instancji - że w dniu 27 października 2010 roku kierowca prowadzący autobus, należący do pozwanego gwałtownie zahamował, wskutek czego powódka doznała obrażeń ciała. Okoliczności te znajdują potwierdzenie zarówno w dokumentacji medycznej jak i relacji powódki oraz dwóch świadków - osób obcych, postronnych – pasażerek autobusu z dnia zdarzenia, co w ocenie Sądu Rejonowego pozwala na uznanie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia za udowodnione w podawanych przez powódkę okolicznościach. Zarówno z treści zeznań powódki, jak również z zeznań dwojga przesłuchanych świadków wynikało bowiem niezbicie, że zdarzenie szkodzące miało miejsce w autobusie należącym do floty (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd meriti argumentował, że zarówno powódka jak i świadkowie dokładnie opisali schemat kolorystyczny pojazdu oraz znajdujące się na nim logotypy pozwanego. Świadkowie potwierdzili podawany przez powódkę przebieg zdarzenia. Żadna ze wskazanych osób nie miała przy tym najmniejszych wątpliwości, że zdarzenie miało miejsce w autobusie należącym do pozwanego. Sąd Rejonowy miał też na względzie, że zdarzenia nie potwierdził świadek J. T.. Sąd wskazał, że świadek ten nie tylko nie pamiętał zdarzenia, ale również nie przypominał sobie, aby regularnie obsługiwał trasę, na której doszło do zdarzenia. Sąd I instancji uwzględnił przy tym, że J. T. został wskazany przez powódkę w oparciu o informacje uzyskane od pozwanego, jednakże powódka nie rozpoznała w J. T. kierowcy autobusu z dnia zdarzenia

i kategorycznie zaprzeczyła, aby to właśnie J. T. miał prowadzić autobus, w którym doszło do zdarzenia. Z kolei świadek J. T. oświadczył, że nie pamięta, czy prowadził autobus na linii Ł.- K., jak też wskazał, że nie przypomina sobie, aby w kierowanym przez niego autobusie pasażerka doznała uszkodzenia ciała. Mając na uwadze kategoryczne zeznania powódki jak i pozostałych pasażerów autobusu Sąd Rejonowy uznał za udowodniony fakt wystąpienia szkody w pojeździe należącym do pozwanego, a tym samym przesądził o odpowiedzialności pozwanego co do zasady. Sąd I instancji podkreślił, że pozwany w żaden sposób nie podważył twierdzeń powódki, a to na nim, zgodnie z art. 6 k.c., ciążył obowiązek wykazania, że zdarzenie miało inny przebieg, niż przedstawia to powódka. Zdaniem Sądu Rejonowego rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) oraz relewantny art. 232 k.p.c. nie może być rozumiany w ten sposób, że ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie. W razie sprostania przez powoda ciężącym na nim obowiązkiem dowodowym, na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających oddalenie powództwa. Opis zdarzenia podany przez powódkę w świetle całokształtu okoliczności sprawy składa się - zdaniem Sądu Rejonowego - w spójną

i logiczną całość pozwalającą na ustalenie takiego przebiegu zdarzenia. W ocenie Sądu I instancji w realiach niniejszej sprawy nieuzasadnionym był także podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, ponieważ z zeznań zarówno powódki jak i przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że opuszczenie miejsca siedzącego celem zasygnalizowania kierowcy chęci opuszczenia pojazdu było przyjętą i ugruntowaną praktyką w autobusach pozwanego, którego kierowcom w przeciwnym razie zdarzało się w ogóle nie zatrzymać na danym przystanku. Pozwany przyczynienia się powódki do powstania szkody upatrywał zaś w tym, że powódka wstała z miejsca siedzącego zanim autobus zatrzymał się na przystanku, co zdaniem pozwanego było sprzeczne z postanowieniami regulaminu, którego nawet nie przedłożył do akt. Nadto pozwany nie wykazał - zdaniem Sądu Rejonowego - aby podróżowanie autobusem pozwanego było możliwe jedynie w ramach miejsc siedzących. Zeznania przesłuchanych w sprawie pasażerów wskazywały zaś na to, że podróżowanie autobusem pozwanego było również możliwe po zajęciu miejsca stojącego. Jak wskazała m. In. świadek J. B. (2) w autobusach pozwanego w zależności od godziny kursu często brakowało miejsc siedzących i pasażerowie podróżowali na stojąco. W tym stanie rzeczy, technika jazdy kierowcy autobusu winna uwzględniać fakt, że autobusem podróżują również osoby, które stoją w czasie jazdy. Zarówno powódka jak i świadkowie: J. B. (2) i D. K. konsekwentnie wskazywali zaś, że powódka w chwili zdarzenia trzymała się uchwytu. Nie sposób zatem - w ocenie Sądu Rejonowego - zarzucić powodce nieprawidłowego zachowania, które przyczyniło się do powstania szkody.

Sąd I instancji zważył, że w przedmiotowym stanie faktycznym następstwem zdarzenia szkodzącego jest naruszenie czynności narządów ciała powódki i to w związku z tą szkodą domaga się ona zadośćuczynienia, dlatego też zastosowanie znajduje przepis art. 445 k.c., który nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności, a jedynie formułuje roszczenia, służące poszkodowanemu w wypadku, gdy inna osoba odpowiada za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, którego doznał. W konsekwencji dla przyjęcia, że roszczenia takie służą, koniecznym jest uprzednie przesądzenie samej zasady odpowiedzialności, wynikającej z innego przepisu - w przedmiotowym przypadku art. 436 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że przepisy te stanowią jedynie *lex specialis* w stosunku do art. 363 k.c., statuującego ogólne reguły, którym winno odpowiadać naprawienie szkody. Powołując się na treść art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 445 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że przez krzywdę rozumie się cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane jak i przyszłe. Zadośćuczynienie ma ją zaś zrekompensować, ma przy tym charakter kompensacyjny. Jego przyznanie jest zależne od uznania Sądu, a wysokość winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Sąd podkreślił, że w zarówno pozwany jak i interwenient uboczny kwestionowali wpływ zdarzenia z dnia 27 października 2010 roku na stan zdrowia powódki, odwołując się do skutków choroby samoistnej zdiagnozowanej u powódki. Sąd I instancji dokonał weryfikacji okoliczności podnoszonych przez stronę powodową i kontestowanych przez stronę pozwaną w oparciu o opinie biegłych lekarzy neurologa, i ortopedy, którzy kategorycznie określili, jakie następstwa w kontekście stanu zdrowia powódki wiązać należy ze zdarzeniem. Odwołując się do stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego Sąd I instancji wskazał, że zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej. Służy zniwelowaniu uszczerbku, który nie poddaje się ocenie wedle kryteriów ekonomicznych, a określany jest jako krzywda, to jest całokształt następstw w sferze niemajątkowej poszkodowanego powstałych w związku ze zdarzeniem. Z tego względu zadośćuczynienie ma być odpowiednie do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych

i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, zakresu i rodzaju doznanego uszczerbku, nieodwracalności doznanych następstw, związanych z tym ograniczeń. Zespół wskazanych okoliczności stanowi podstawę faktyczną określenia zadośćuczynienia, zarówno przy precyzowaniu żądania przez poszkodowanego, jak i przy wyrokowaniu. Sąd Rejonowy wskazał, że podkreśla się, że okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Zasada indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego pozwala bowiem uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę winno bowiem wyrażać się w odpowiedniej sumie pieniężnej.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy uznał, że dla określenia rozmiaru krzywdy powódki oraz stanowisk stron uwzględnić należało, iż przeprowadzone w sprawie dowody z opinii biegłych z zakresu ortopedii i neurologii, pozwoliły na oszacowanie łącznego uszczerbku na zdrowiu powódki w związku ze zdarzeniem na 12%, z czego łącznie 7% ma charakter trwały, zaś 5% długotrwały. Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści opinii biegłego z zakresu ortopedii, J. B. (1) skutek zdarzenia szkodzącego doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 2% w związku z przebyłym skręceniem kręgosłupa szyjnego i 5% z uwagi na przebyte stłuczenie lewego barku z konsekwencją w postaci rozwoju zespołu bolesnego barku. Cierpienia fizyczne wynikające z powyższych dolegliwości miały znaczne nasilenie w okresie pierwszego miesiąca od daty wypadku, następnie zaś zmniejszały się. Przeprowadzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia z zakresu neurologii pozwoliła zaś na stwierdzenie, że doznany przez powódkę z tego punktu widzenia uszczerbek ma charakter długotrwały i wynosi 5%, zaś będące jego następstwem cierpienia fizyczne powódki mogły mieć znaczne nasilenie przez okres 6 tygodni po wypadku, później były zaś umiarkowane i malejące, ale utrzymujące się do dziś. Rokowania na przyszłość są niepewne, zaś doznany uraz może przyspieszyć rozwój choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. Zdaniem Sądu Rejonowego istotne były także odczucia samej powódki, która w zeznaniach podkreślała wystąpienie na jej ciele obrzęku oraz odczuwanie dolegliwości bólowych, przede wszystkim zaś – obniżenia sprawności lewej ręki, która – choć poddawana regularnie zabiegom rehabilitacyjnym – nadal nie uzyskuje pełnej sprawności sprzed daty zdarzenia. Odnosząc się do podnoszonego tak przez pozwanego jak i przez interwenienta ubocznego zarzutu powiązania dolegliwości powódki z występującą u niej chorobą samoistną – zwyrodnieniem kręgosłupa, Sąd I instancji stwierdził, że opisany uszczerbek na zdrowiu obaj biegli kategorycznie i jednoznacznie powiązali wyłącznie z konsekwencjami zdarzenia. Obaj biegli wyraźnie wskazali, że dokonując oceny uszczerbku na zdrowiu uwzględniali fakt istnienia u powódki choroby samoistnej, jednakże kategorycznie podtrzymywali, że stwierdzony przez nich uszczerbek na zdrowiu wiązać należy wyłącznie ze zdarzeniem. W tym zakresie biegli wyjaśnili - w ocenie Sądu Rejonowego - że dokumentacja medyczna dotycząca powódki - jakkolwiek istotnie potwierdza fakt występowania u powódki choroby zwyrodnieniowej - to jednak nie zawiera danych, które pozwalałyby wyprowadzić wniosek, że już przed zdarzeniem powódka cierpiała na dolegliwości dotyczące barku i kręgosłupa szyjnego. Biegły neurolog stwierdził, że przed wypadkiem istniała już choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, jednakże najprawdopodobniej tylko odcinka lędźwiowo-krzyżowego. Nie ma natomiast dowodów na to, aby z powodu szyjnych objawów korzeniowych powódka leczyła się przed wypadkiem. Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa, niezależnie od wieku pacjenta, przebiega często bezobjawowo i nie można nawet w przypadku stwierdzenia zmian zwyrodnieniowych przesądzić, że są one odpowiedzialne za dolegliwości bólowe. Za bóle przy urazie skrętnym kręgosłupa odpowiadają nie tyle zmiany zwyrodnieniowe, co zmiany w mięśniach (wylewy krwawe), destabilizacja połączeń międzykręgowych i uszkodzenia struktur ścięgna - mięśniowo - więzadłowych, co z dużym prawdopodobieństwem wystąpiło u powódki. Analogiczne stanowisko zajął również biegły ortopeda, który wskazał, że objawy urazu lewego barku i kręgosłupa szyjnego zostały opisane w dokumentacji medycznej powódki już dwa dni po zdarzeniu. W opisie badania podano obecność wylewu krwawego okolicy stawu ramiennego, miejscową bolesność i obrzęk barku, bolesność i ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego. Przyczyny tzw. bolesnego barku mogą być wprawdzie wielorakie: przebyty uraz (najczęściej stłuczenie), samoistne zwyrodnienie tkanek ścięgna - torebkowych okołobarkowych, a także kręgosłupowo - pochodnych (tzw. rwa ramienna). Niemniej jednak, zdaniem biegłego ortopedy, u powódki jako bezpośrednią przyczynę dolegliwości stwierdzono cechy przebytego stłuczenia barku, dlatego etiologia schorzenia związana z przedmiotowym wypadkiem jest najbardziej prawdopodobna. Również i biegły ortopeda podkreślił, że brak jest dokumentacji oraz danych z wywiadu, które potwierdzałyby inną poza podaną przyczynę dolegliwości. Obaj biegli wskazali także, że choroba zwyrodnieniowa często przebiegać może bezobjawowo

i nie można nawet w przypadku stwierdzenia zmian zwyrodnieniowych przesądzić, że są one odpowiedzialne za dolegliwości bólowe. Dolegliwości takie niewątpliwie spowodować może uraz. Jak wskazał biegły ortopeda z praktyki i wiedzy ortopedycznej wiadomym jest, że istnieją tzw. nieme objawy radiologiczne choroby zwyrodnieniowej, tzn. przy obecności radiologicznych cech zwyrodnienia chory nie odczuwa objawów chorobowych. Dopiero po przebyciu przez niego urazu skrętnego kręgosłupa, na skutek destabilizacji połączeń międzykręgowych, a także w wyniku mikro wylewów krwawych naderwanych i przerwanych struktur ścięgna – mięśniowo-więzadłowych (charakterystycznych dla skręcenia) pojawiają się dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchomości szyi. Oceniając opinie biegłych Sąd Rejonowy uznał, że choć obaj biegli stwierdzili występowanie u powódki choroby samoistnej, to jednak wyraźnie oddzielili jej konsekwencje dla stanu zdrowia powódki od konsekwencji płynących z urazu, jakiego powódka doznała w dniu 27 października 2010 roku. Sąd I instancji uwzględnił też, że wedle opinii biegłego ortopedy, zespół bolesnego barku, jak rozwinął się u powódki po zdarzeniu, spowodowany stłuczeniem charakteryzuje się okresowymi remisjami i nawrotem dolegliwości i ma charakter schorzenia przewlekłego, zaś, wedle biegłego neurologa, doznany uraz przyspieszyć może postępowanie samoistnej choroby zwyrodnieniowej. Zważył również, że nasilone dolegliwości w związku ze zdarzeniem powódka odczuwała do 6 tygodni po zdarzeniu, później zaś dolegliwości te uległy zmniejszeniu, a stwierdzony u powódki uszczerbek na zdrowiu w zakresie 5 % ma charakter jedynie długotrwały. Wziął też pod uwagę, że częściowo dolegliwości i stan zdrowia powódki wynikają także z choroby samoistnej, na jaką powódka cierpiała jeszcze przed zdarzeniem.

W świetle przedstawionych okoliczności Sąd I instancji uznał więc, że zadośćuczynieniem adekwatnym jest suma 27.500 zł jako odpowiednia dla zniwelowania wszelkich następstw doznanego przez powódkę urazu. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie krzywdy, jakiej doznał poszkodowany, a kwota zadośćuczynienia winna być dla niego ekonomicznie odczuwalna i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia. Z drugiej strony kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, który sprawia, że nie może ono przybierać wymiaru jedynie symbolicznego, nie może jednak prowadzić do zasądzenia na rzecz powódki kwoty nieprzystającej do rozmiarów doznanej przez nią krzywdy. Szacując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Rejonowy miał na względzie, że uszczerbek na zdrowiu jest jedynie jednym z czynników podlegających uwzględnieniu, niemniej jednak czynnik ten ma walor obiektywizujący wysokość krzywdy, jakiej doznała powódka. W pozostałym zakresie roszczenie zgłoszone przez powódkę podlegało w ocenie Sądu I instancji oddaleniu jako nadmiernie wygórowane.

Od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zasądził odsetki w oparciu o przepis art. 481 k.c. oraz art. 455 k.c., uwzględniając obowiązującą od dnia 1 stycznia 2016 roku nowelizację art. 481 k.c., przewidującą wprowadzenie z dniem 1 stycznia 2016 roku odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia w zapłacie. Sąd I instancji uznał, że pozwany w zakresie zapłaty kwoty 15.000 zł pozostawał w opóźnieniu od dnia następnego po dniu doręczenia mu odpisu pozwu w niniejszej sprawie, co nastąpiło w dniu 20 stycznia 2012 roku, zaś w zakresie kwoty 12.500 zł od dnia 13 września 2014 roku, przy uwzględnieniu, że w dniu 12 września 2014 roku pozwany sporządził pismo procesowe, stanowiące odpowiedź na pismo rozszerzające powództwo z dnia 5 września 2014 roku. Taki stan rzeczy nakazuje bowiem przyjąć, że pismo rozszerzające powództwo pozwany otrzymał najpóźniej w dniu 12 września 2014 roku. W pozostałym zakresie żądanie w zakresie odsetek za opóźnienie Sąd Rejonowy oddalił. Powódka nie wykazała bowiem, aby jeszcze przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie skierowała do pozwanego roszczenie

o zadośćuczynienie, a wezwanie z dnia 3 listopada 2010 roku dotyczyło żądania zapłaty odszkodowania na rzecz powódki, nie zaś zadośćuczynienia. Jednocześnie nie zawierało danych pozwalających na ustalenie, że w istocie powódka wezwaniem tym domaga się zadośćuczynienia.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., przy uwzględnieniu, że powództwo podlegało uwzględnieniu w przeważającej części, zaś określenie należnej powódce sumy zależało od obrachunku Sądu. Powódka poniosła w sprawie koszty w łącznej wysokości 3.650 zł, na które złożyły się opłata od pozwu

w wysokości 750 zł, zaliczka na poczet opinii biegłych w kwocie 500 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł (stosownie do § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. 2015 poz. 1800). Taką też kwotę Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki w punkcie 3 wyroku.

W punkcie 4. i 5. wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych, na które złożyły się koszty związane z wynagrodzeniem biegłych, które nie znalazły pokrycia w uiszczonych zaliczkach jak i opłatą sądową od rozszerzonej części powództwa. Przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych wiązało się z poniesieniem przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wydatków w kwocie 984,76 zł, którymi obciążono stronę pozwaną, zaś w pozostałym zakresie, mając na względzie przedmiot i okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania stron obowiązkiem pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 6 kodeksu cywilnego przez przyjęcie, że powódka podolała ciężarowi udowodnienia faktu, z którego wywodziła skutki prawne, w sytuacji gdy ocena materiału dowodowego przedłożonego w toku niniejszej sprawy prowadzi do zdecydowanie odwrotnej konkluzji;

- art. 435 § 1 oraz art. 436 § 1 kodeksu cywilnego poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy ustalony w toku postępowania stan faktyczny w niniejszej sprawie nie daje podstaw do jednoznacznego uznania, że pojazdem, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia był faktycznie pojazd należący do strony pozwanej;

- art. 445 § 1 kodeksu cywilnego, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia jest kwota 27.500 zł zasądzona na rzecz powódki od strony pozwanej, podczas gdy odpowiednia kwota jest zdecydowanie niższa, biorąc pod uwagę cierpienia powódki związane tylko i wyłącznie z przedmiotowym wypadkiem, w oderwaniu od innych zdarzeń i z uwzględnieniem, że powódka sama niedopełniając ciążących na niej obowiązków przyczyniła się do powstania zdarzenia;

- art. 362 kodeksu cywilnego, poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody i krzywdy w niniejszym stanie faktycznym, w sytuacji gdy z podstawowych zasad logiki wynika wprost, że ryzyko wypadku w pojeździe komunikacji zbiorowej w pozycji stojącej jest zwielokrotnione w stosunku do pozycji stojącej, a dodatkowo powódka wcale nie musiała zajmować miejsca stojącego tuż przed planowanym wysiadaniem z pojazdu, co wynikało jedynie z jej nadgorliwości;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 kodeksu postępowania cywilnego poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny dowodów wyrażającej się w nieuwzględnieniu przez Sąd wszelkich okoliczności podnoszonych przez stronę pozwaną, a dotyczących braku legitymacji biernej po stronie pozwanej, a mianowicie braku i całkowitemu pominięciu przez Sąd I instancji tych okoliczności przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, co niewątpliwie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia;

- art. 233 kodeksu postępowania cywilnego poprzez uchybienie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w ocenie zgromadzonych w toku procesu dowodów wyrażające się w uwzględnieniu przez Sąd zakresu poniesionej przez Powódkę krzywdy

i cierpień związanych z przedmiotowym wypadkiem i całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia faktu, że powódka wstając z zajmowanego przez siebie uprzednio miejsca siedzącego w autobusie przed jego zatrzymaniem, bez żadnej potrzeby, przyczyniła się do powstania przedmiotowej krzywdy w znacznym stopniu, uzasadniającym zdaniem strony pozwanej twierdzenie, iż gdyby nie zachowanie powódki to zdarzenie leżące u podstaw przedmiotowego roszczenia nie miałyby miejsca;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódka w związku z przedmiotowym wypadkiem poniosła krzywdę, której ekwiwalentem pieniężnym winna być kwota 27.500 zł w sytuacji, gdy krzywda powódki związana z przedmiotowym wypadkiem powstała przy jej znacznym udziale i była spowodowana co najmniej niedbalstwem i lekkomyślnością z jej strony.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył zarzuty naruszenia prawa procesowego, ponieważ kontrola prawidłowości zastosowania oraz wykładni prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia zostały poczynione zgodnie z przepisami prawa procesowego.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Nie dostrzega bowiem potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji. W tej sytuacji, jak słusznie podkreśla w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, wystarczająca jest aprobatą dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. V CKN 348/00, LEX nr 52761, w postanowieniu z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, LEX nr 686078, w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, LEX nr 177281; w wyroku z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, LEX nr 585756).

Jako bezzasadny należy zatem ocenić zarzuty pozwanego naruszenia art. 233 k.p.c.

Zgodnie z powołanym przepisem sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy

z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego udałoby się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99, LEX

nr (...) i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżącej Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów. Wskazać należy przede wszystkim na spójne i zgodne zeznania świadków - współpasażerów pojazdu pozwanego w dniu zdarzenia. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił na tej podstawie, że był to pojazd należący do pozwanego oraz jak wyglądał przebieg podróży w dniu zdarzenia i w innych dniach na trasie Ł. – L. przez K.. Istotnym jest też, że zarówno powódka jak i pozostali świadkowie podróżowali na tej trasie regularnie, korzystając z autobusu należącego do floty pozwanego. Trudno uznać, aby nie wiedzieli, jakim autobusem podróżują i u jakiego przewoźnika wykupili bilety. Z doświadczenia wynikającego z częstego podróżowania tym autobusem świadkowie wiedzieli też, że na przystanku, na którym wysiadała powódka, kierowca zatrzymuje się na wyraźnie zasygnalizowane żądanie pasażerów. Pasażerowie muszą zatem wstać i zbliżyć się do wyjścia, okazując w ten sposób kierowcy zamiar opuszczenia autobusu na zbliżającym się przystanku. Oczywistym jest, że kierowca musi zauważyć to z odpowiednim wyprzedzeniem, tak by w bezpieczny sposób zahamować i zatrzymać się w wyznaczonym do tego miejscu.

Sąd Okręgowy nie dostrzega więc w niniejszej sprawie przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów przez Sąd I instancji. Oceny tej nie zmienia pominięcie dowodu z zeznań świadka J. T., który od kilku lat nie jest już pracownikiem pozwanego i nie pamiętał ani samego zdarzenia ani tego, czy rzeczywiście regularnie prowadził autobus na trasie Ł. – L.. Były to zatem gołosłowne twierdzenia pozwanego, niepotwierdzone żadnym dowodem, jak choćby dokumentacją w postaci rejestru kierowców i ich przejazdów, którą każdy przewoźnik powinien prowadzić. W tej sytuacji okoliczność, że powódka nie rozpoznała w J. T. kierowcy pojazdu oraz to że on sam nie przypomina sobie spornego zdarzenia, nie wpływa w żaden sposób na ocenę pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów.

Niezasadny jest też zatem zarzut braku legitymacji procesowej biernej pozwanego w niniejszej sprawie, ponieważ powódka wykazała, że to w należącym do pozwanego pojeździe doznała szkody.

Podkreślić należy w tym miejscu, że art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków, bądź też ich braku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. II CKN 4/98, LEX nr 322031; por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., sygn. V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732).

Nie jest więc także trafny zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w odniesieniu do nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy zarzutu przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody w stopniu uzasadniającym twierdzenie, że gdyby nie zachowanie powódki to zdarzenie leżące u podstaw przedmiotowego roszczenia nie miałoby miejsca. Tak sformułowany zarzut zmierza w ocenie Sądu w istocie do wykazania, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy powódki, ponieważ zdaniem skarżącego, gdyby powódka nie wstała z zajmowanego miejsca, to do szkody by nie doszło. Rozważania w tym zakresie należą jednak do zagadnień prawa materialnego i zmierzają do ustalenia, czy w rozpoznawanej sprawie wystąpiła wspomniana wyżej okoliczność egzoneracyjna (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.). Zarzut ten rozpatrzony zostanie zatem w dalszej części uzasadnienia.

Powyższe dotyczy również kolejnego zarzutu - popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych. Jego analiza wskazuje ponadto, że został on ukierunkowany także na wykazanie wadliwości przyjętej wysokości zadośćuczynienia. Zarzut ten obejmuje

w istocie niewłaściwe zastosowanie kryteriów kształtowania zadośćuczynienia

i w konsekwencji jego oznaczenia na poziomie nieodpowiednim z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie. Ustalenie zatem, czy kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest „odpowiednia”, odnosi się do prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego,
to jest art. 445 § 1 k.c.

Przechodząc do oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy w pierwszej kolejności, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił rozkład ciężaru dowodu w rozpoznawanej sprawie. Sąd I instancji słusznie zważył, że o ile powódka wykazała, że doznała szkody na skutek wypadku w autobusie należącym do pozwanego, o tyle pozwany w żaden sposób nie podważył twierdzeń powódki. Tymczasem zgodnie z art. 6 k.c.

i z art. 232 k.p.c. ciężar wykazania, że zdarzenie wydarzyło się w innym miejscu i miało inny przebieg niż podaje powódka, w szczególności że doszło do przyczynienia się powódki do powstania szkody lub też że szkoda nastąpiła wyłącznie z jej winy, spoczywa na pozwanym, ponieważ to właśnie pozwany wywodzi z tych okoliczności skutki prawne, a zatem ma obowiązek okoliczności te udowodnić. W rozpoznawanej sprawie tylko powódka przedstawiła spójne i wiarygodne twierdzenia obrazujące przebieg zdarzenia z dnia 27 października 2010 roku.

Jak już wcześniej wykazano powódka udowodniła, że do zdarzenia doszło w autobusie należącym do pozwanego, natomiast pozwany nie udowodnił twierdzeń przeciwnych. Pozwany nie kwestionował, że powódka doznała szkody, podnosił jedynie, że nie stało się to w należącym do niego autobusie. Wobec niebudzących wątpliwości ustaleń w tym zakresie, przesądzona została odpowiedzialność pozwanego na gruncie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Z pewnością za przyczynienie się powódki do powstałej szkody nie można uznać okoliczności, że powódka wstała z miejsca siedzącego, gdy autobus zbliżał się do przystanku, tym bardziej, że na przystanku tym kierowca zatrzymywał się tylko na żądanie pasażerów. Gdyby powódka nie wstała, kierowca mógłby się w ogóle nie zatrzymać, co jednoznacznie wynika zarówno z jej zeznań jak i z zeznań świadków D. (...). Zachowanie powódki było normalnym zachowaniem pasażera, który zamierza opuścić pojazd w wyznaczonym do tego miejscu. Powódka trzymała się uchwytów. Postępowała tak, jak wielokrotnie wcześniej, ponieważ regularnie podróżowała autobusem tej linii. Jej upadek nastąpił tylko i wyłącznie na skutek ruchu pojazdu.

Nieuprawnionym jest dopatrywanie się współprzyczyny szkody w tym, że powódka nie zajmowała w chwili gwałtownego hamowania miejsca siedzącego. Wskazać należy przy tym, że w autobusie przewidziane były również miejsca stojące. Pasażerowie podróżowali na stojąco, gdy wszystkie miejsca siedzące były zajęte. Można sobie zatem wyobrazić sytuację, że powódka stała przez cały czas podróży i w związku z tym nie musiała podnosić się z miejsca przed przystankiem. W tej sytuacji również nie można byłoby mówić o przyczynieniu. Bezpodstawne są przy tym twierdzenia pozwanego o sprzeczności zachowania powódki z obowiązującym u przewoźnika regulaminem. Pozwany nie przedłożył żadnego regulaminu ani nie wskazał, jakim zachowaniem powódka miałaby się dopuścić jego naruszenia.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Okręgowy podziela, przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy - zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego (tak Sąd Apelacyjny

w S. z dnia 27 marca 2013 roku, sygn. akt I ACa 845/12, LEX nr 1353817;

por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, sygn. IV CSK 228/08, LEX nr 475287).

Odnosząc się natomiast do podnoszonego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez błędne ustalenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, wskazać należy, że określenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno zależeć od całokształtu okoliczności związanych z osobą poszkodowanego. Kryteria ich oceny powinny być zindywidualizowane (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 2015 roku, sygn. IV CSK 624/14, LEX nr 1816575). W orzecznictwie przyjmuje się, że podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność, czas trwania i nieodwracalność ich następstw. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne. Należy brać pod uwagę rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Ustalić należy, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 26 marca 2015 roku, sygn. IV CSK 317/14, LEX nr 1666914, z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. IV CSK 99/05, OSP 2009, z. 4, poz. 40; z dnia 1 kwietnia 2004 roku, sygn. II CK 131/03, LEX nr 327923).

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być zatem uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 8 maja 2015 roku, sygn. I ACa 1655/14, LEX nr 1712689). Skutecznie podniesienie zarzutu niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być zatem skuteczne w postępowaniu odwoławczym jedynie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, w szczególności w sytuacji ustalenia przez sąd tytułem zadośćuczynienia kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., sygn. III PRN 39/70, OSNCP 1971, poz. 53, Państwo i Prawo (...) str. 170, LexPolonica nr 319824).

Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wyłącznie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., sygn. I ACa 199/08, LEX nr 470056, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., sygn. III PRN 39/70, OSNCP 1971, poz. 53, Państwo i Prawo (...)). Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy i zmiana jego wysokości możliwa jest tylko wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie ogólnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, tzn. gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd "braku") albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd "dowolności") (tak też Sąd Apelacyjny o w Ł. w wyroku z dnia 17 września 2015 roku, sygn. I ACa 354/15, LEX nr 1808660, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 28 stycznia 2014 r., sygn. V ACa 655/13, LEX nr 1428104, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 10 maja 2001 roku, sygn. II AKA 81/01, OSA 2001/12/96).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, że wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i właściwie ocenił ich wpływ na rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia. Nie pominął w swych ustaleniach i rozważaniach, że dolegliwości związane ze zdarzeniem po 6 tygodniach uległy zmniejszeniu, a stwierdzony u powódki uszczerbek na zdrowiu w zakresie 5 % ma charakter jedynie długotrwały. Wziął też pod uwagę, że częściowo dolegliwości i stan zdrowia powódki wynikają także z choroby samoistnej, na jaką powódka cierpiała jeszcze przed zdarzeniem.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego przyjęta przez Sąd Rejonowy kwota 27.500 zł jest ustalona rzetelnie, bowiem uwzględnia wszystkie istotne okoliczności sprawy, w szczególności stan zdrowia powódki zarówno przed wypadkiem jak i tuż po nim a także obecnie i ogólny wpływ skutków wypadku na wszystkie aspekty jej życia. Ustalając stopień uszczerbku na zdrowiu powódki oraz rozmiar doznanej krzywdy Sąd I instancji oparł się na rzetelnych, spójnych i logicznych opiniach biegłych ortopedy i neurologa, których ostateczne wnioski nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Nie ma jednocześnie wątpliwości, że Sąd Rejonowy rozważył i wziął pod uwagę wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy, jedynie pomocniczo odnosząc się do stopnia uszczerbku na

zdrowiu stwierdzonego przez biegłych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. I CK 7/05, LEX nr 153254, z dnia 5 października 2005 r., sygn. I PK 47/05, M.P.Pr. 2006, nr 4, s. 208).

Oczywistym jest przy tym, że na wymiar zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia nie mogła mieć wpływu wysokość świadczenia przyznanego powódce przez (...) S.A. z indywidualnej polisy ubezpieczeniowej. Wysokość wypłacanego na tej podstawie świadczenia jest przecież limitowana ustaloną w umowie ubezpieczenia sumą ubezpieczenia oraz przyjętą wysokością wypłaty za 1 % uszczerbku na zdrowiu. Wysokość świadczenia nie jest w tym wypadku ustalana jako suma odpowiednia na gruncie art. 445 § 1 k.c. Porównywanie wysokości zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 445 § 1 k.c.

w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. z kwotą świadczenia wypłaconego z indywidualnej polisy ubezpieczeniowej jest zatem zupełnie nieuzasadnione.

Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 roku, sygn. II CSK 787/14, LEX nr 1948879). Stwierdzić należy, że zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota 27.500 zł nie jest w okolicznościach przedmiotowej sprawy kwotą nadmiernie wygórowaną, przy uwzględnieniu uszczerbku na zdrowiu powódki oraz zakresu doznanych przez nią cierpień. Brak było zatem w niniejszej sprawie podstaw do dokonywania korekty w zakresie zasądzonego na rzecz J. B. (1) zadośćuczynienia.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668), które weszło w życie z dniem 27 października 2016 roku.